

JAN PIETRZYKOWSKI SDB

SALEZJANIE WŚRÓD POLONII AMERYKAŃSKIEJ 1910-1985

Nowożytne zgromadzenia zakonne powstałe głównie w XIX wieku odznaczają się wszechstronnością na potrzeby społeczeństwa. Nauczanie ludowe oraz opieka nad chorymi i biednymi szła w parze z podejmowaniem działalności misyjnej. Założyciel Towarzystwa Salezjańskiego, ks. Jan Bosko (1815-1888), czynił podobnie i w 1875 r. wysłał pierwszą ekipę misyjną do Argentyny. Początkowo salezjanie rozpoczęli tam duszpasterstwo wśród emigrantów włoskich. Od 1893 r. w skład ekspedycji misyjnych wchodził także klerycy polscy. Spotkali się oni po raz pierwszy ze swoimi rodakami na drugiej półkuli, a jeden z nich, ks. Stanisław Cynalewski poświęcił się pracy wśród Polonii argentyńskiej¹.

KS. DR JAN PIETRZYKOWSKI SDB – dyrektor Archiwum Inspekcji Warszawskiej, wykładowca w WSDTS w Łodzi i w Łądzie n. Wartą; e-mail: jan_pie@poczta.onet.pl

¹ Ze względu na sytuację polityczną na ziemiach polskich salezjanie pochodzący głównie ze Śląska i Wielkopolski nie mogli wrócić w rodzinne strony, aby organizować dzieła szkolno-wychowawcze. Wysyłano ich głównie do pracy na misjach. Początkowo na terenie Ameryki Południowej salezjanom polskim utrudniano prowadzenie duszpasterstwa wśród rodaków, posadzając ich wręcz o chorobliwe zatroskanie o Polaków. Z tego powodu wielu współbraci, w tym także ks. S. Cynalewski, opuściło zgromadzenie i przeszło w szeregi duchowieństwa diecezjalnego, aby mieć możliwość pracy z emigrantami polskimi. Dopiero po Kapitule Generalnej XI odbytej w 1910 r. w Turynie sytuacja zmieniła się na lepsze. Odtąd przełożeni w miarę swoich możliwości mieli postępować wobec rodaków współbraci nie-Włochów tak, jak do tej pory postępowali względem Włochów. Do tego czasu salezjańskość utożsamiano w włoskością. Salezjanie innych narodowości mieli nawiązywać kontakty z odpowiednimi konsulatami celem objęcia emigrantów opieką duszpasterską. Por. ASC (Archivio Salesiano Centrale). D 870; VRC. Protokół z 20 marca 1911, s. 327; M. C h m i e l e w s k i, *Rola salezjanów polskich w procesie inkulturyzacji charyzmatu księdza Bosko (ok. 1888-1918)*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 14(1998), s. 56-57, 59; M. W i r t h, *Da don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide (1815-2000)*, Roma 2000, s. 236-237.

Podobne też były przyczyny zaproszenia salezjanów do Stanów Zjednoczonych. Szybki rozwój przemysłu amerykańskiego przyczynił się do emigracji zarobkowej robotników z Europy. W tej różnorodnej mozaice narodów znalazło się sporo katolików, którzy znaleźli pracę, lecz z powodu trudności językowych chcieli posiadać własne kościoły i duchownych dla zaspokojenia potrzeb religijnych. Biskupi godzili się na zakładanie parafii narodowościowych i często sami zabiegali o pozyskanie księży do obsługi wiernych ze starego kontynentu². Ordynariusze San Francisco i Nowego Jorku w 1896 r. zwrócili się do przełożonego generalnego, ks. Michała Ruya, z prośbą o przysłanie księży do pracy duszpasterskiej wśród robotników włoskich. Wśród pierwszych salezjanów było trzech Włochów (dwóch księży i kleryk) oraz Polak koadiutor (brat zakonny, dalej koad.) Mikołaj Imieliński, który przez 51 lat pracował w jednym domu zakonnym jako kościelny i kucharz. W 1897 r. powstała w San Francisco pierwsza salezjańska parafia p.w. św. św. Piotra i Pawła, nazwana później *Nazionale Chiesa Italiana*³. Rok później arcybiskup Nowego Jorku oddał salezjanom w tym mieście kościół św. Brygidy i w ten sposób zorganizowano dwie kolejne parafie: Maryi Wspomożenia Wiernych (1898) i Przemienienia Pańskiego (1902). Inspektor amerykański, ks. Ernest Coppo, starał się o personel składający się nie tylko z Włochów, lecz pochodzący z innych narodowości, ale wykształcony w zakładach piemonckich. Liczono też na rodzime powołania ze społeczeństwa amerykańskiego. W tym celu zorganizowano dla chłopców domy dydaktyczno-wychowawcze (Troy, Hawthorne)⁴. Ponieważ na tym terenie mieszkało sporo emigrantów polskich, którzy uczęszczali do kościołów i zakładów salezjańskich, w 1910 r. przełożeni przysłali do USA dwóch salezjanów pochodzących ze Śląska: ks. Tomasza Patalonga⁵ i kl. Mi-

² V. M. R i b o t t a, *The Road Not Taken. The Salesians Circuitous Road to North America*, „Journal of Salesian Studies” 2(1990), nr 2, s. 47-67.

³ Por. B. K a n t, *Polscy salezjanie na misjach*, Warszawa 2005, s. 101.

⁴ W i r t h, *Da don Bosco ai nostri giorni*, s. 293.

⁵ T. Patalong, ur. 19 grudnia 1881 w Brusowej na Śląsku. Uczył się w gimnazjum salezjańskim dla Polaków w Lombriasco k. Turynu. Po jego ukończeniu wstąpił do nowicjatu w Foglizzo, gdzie 30 września 1900 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1907 r. w Ivrei, a następnie studiował teologię w Turynie, co uwieńczył doktoratem (1910). W 1937 r. przyjechał do Polski, ale w 1939 r. po wybuchu drugiej wojny światowej, jako obywatel amerykański, wrócił do Stanów Zjednoczonych. Następnie udał się do pracy wśród Polonii w Brazylii. W 1947 r. przybył do Polski, zmarł 11 maja 1950 r. w szpitalu w Łodzi. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej [dalej cyt.: ASIW]. Teczka personalna ks. T. Patalonga. Dyplom doktora teologii z 9 maja 1910 r.; Jurysdykcja Kurii Łódzkiej. Łódź 22 października 1948 r., nr 3088/48; S. K o s i Ń s k i, *Patalong Tomasz SDB*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 313.

chała Wajdziaka⁶. Kleryka skierowano na praktykę pedagogiczno-duszpasterską do domu salezjańskiego Columbus w Hawthorne, natomiast ks. T. Patalonga inspektor przeznaczył do parafii Przemienienia Pańskiego na Mott-Street. Jego pierwsza praca wśród rodaków polegała na przywróceniu do jedności Kościoła separatystycznej, samodzielnej parafii Matki Boskiej Różańcowej w Buffalo NY. Jednak kilkumiesięczny wysiłek tego ofiarnego księdza nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Ta próba wcale go nie zniechęciła, lecz pozwoliła lepiej zrozumieć trudną sytuację kościelną rodaków w rzeczywistości amerykańskiej⁷.

W 1912 r. arcybiskup Nowego Jorku przekazał salezjanom w Port Chester włoską parafię p.w. Matki Boskiej Różańcowej. Na jej terenie mieszkało sporo rodzin polskich, a także dziewcząt pracujących w domach amerykańskich. Polacy zwrócili się z prośbą do inspektora, ks. E. Coppo, aby bezpośrednio po misjach przeprowadzonych dla Włochów, takie same ćwiczenia duchowne odbyły się w języku polskim. Tygodniowe rekolekcje w dniach od 14 do 21 kwietnia 1912 r., podczas nabożeństw wieczornych, prowadził ks. T. Patalong. Misje przeszły wszelkie oczekiwania i przyczyniły się do poprawienia opinii polskiego emigranta w oczach hierarchii i duszpasterzy. Ludzie, pracujący cały dzień w fabrykach i zakładach pracy, dojeżdżali kolejkami do kościoła nawet z odległych stron i potrafili długo oczekiwać przy konfesjonatach na spowiedź⁸.

Odczuwali oni brak stałego polskiego księdza. Proboszcz tej parafii, ks. Giovanni Ferrazza, wykazał wiele taktu i zrozumienia. Porozumiał się z ks. T. Patalongiem, który w niedziele i święta dojeżdżał do tego kościoła. Jedną godzinę przeznaczono w te dni na nabożeństwa dla Polaków. Duszpasterz przyjeżdżał wcześniej, aby umożliwić rodakom skorzystanie z sakramentu pokuty i pojednania. Przy świątyni zorganizowano scholę dziewcząt, która ulubionymi pieśniami polskimi ubogacała liturgię. Jednak Polacy chcieli mieć swoją parafię, z własnym kościołem i proboszczem. Kolejny duszpasterz rodaków przy świątyni Matki Bożej Różańcowej, ks. dr Jan Sikora, w porozu-

⁶ M. Wajdziak, ur. w Milówce k. Żywca. Nowicjat odbył w Radnej i tam 5 sierpnia 1908 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Święcenia kapłańskie przyjął 24 lutego 1918 r. w Ramsey, zmarł 20 kwietnia 1919 r. w Nowym Jorku. J. D ł u g o ł ę c k i, A. Ś w i d a, *Nekrolog salezjanów polskich 1891-1976*, Kraków–Łódź 1976, s. 124.

⁷ Por. S. P ł y w a c z y k, *Polscy salezjanie w Ramsey USA*, w: J. Ś l ó s a r c z y k, *Historia prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. III, Pogrzebień 1966, s. 370 (mps ASIW).

⁸ *Wśród dzieci i ludu (sprawozdanie z naszych kaplic świątecznych)*. Port Chester, „Wiadomości Salezjańskie” 16(1912), nr 6, s. 164.

mieniu z władzami zakonnymi za pożyczkę bankową kupił od baptystów drewniany kościół z plebanią na Port Chester. Przy pomocy rodaków przystosowano go do potrzeb kultu katolickiego. Z powodu braku personelu salezjańskiego zorganizowaną placówkę duszpasterską w 1915 r. przekazano arcybiskupowi, który mianował proboszczem polskiego księdza diecezjalnego⁹.

Następną placówkę duszpasterską dla Polaków zainicjował ks. T. Patalong w wiosce Mahwah, położonej blisko Ramsey. Miejscowość tę zamieszkiwała ludność robotnicza, składająca się z emigrantów pokrewnych sobie narodów, przybyłych z monarchii austro-węgierskiej: Polaków, Słowaków, Rusinów, Węgrów¹⁰. Prawie wszyscy byli katolikami, a wielu z nich uczęszczało do kościoła parafialnego w Suffern. Sakramenty jednak przyjmowali w świątyniach polskich, przeważnie w Passic. Ks. T. Patalong prowadził dla Polaków w Suffern misje, na które przychodzili także pobratymcy rozumiejący język polski. Było to pierwsze spotkanie i zapoznanie się salezjanina z rodakami z tej miejscowości. Ponieważ firma American Brake Shoe Comp w Mahwah, zainteresowana życiem swoich robotników, wybudowała dla młodzieży Dom Klubowy, ks. T. Patalong poprosił o możliwość odprawiania w nim nabożeństw. Zarząd fabryki życzliwie odniósł się do propozycji duszpasterza, a nawet usunął Stowarzyszenie Młodych Chrześcijan – YMCA, zajmujące się młodzieżą, i wolne lokale przeznaczył na szkołę parafialną, asygnując zasiłek na jej prowadzenie. Szkoła mieściła się w Domu Klubowym do momentu zbudowania szkoły i domu dla sióstr nauczycielek na działce parafialnej. Początkowo szkołą kierowały siostry salezjanki, a w 1935 r. opiekę nad nią przejęły siostry felicjanki. Na kupionym gruncie zbudowano za 6 tys. dolarów drewniany kościółek, przy którym arcybiskup Nowego Jorku 14 września 1915 r. erygował parafię p.w. Niepokalanego Serca Maryi. Na stałe duszpasterstwo prowadziło dwóch salezjanów, dojeżdżających z Ramsey¹¹. Obsługujący tę parafię przez 22 lata ks. Józef Haluch zbudował w Mahwah nową 8-klasową szkołę, którą ukończono i poświęcono w 1957 r. Duszpasterz dokupił jeszcze plac pod budowę plebanii i nowego kościoła¹².

⁹ Por. S. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności salezjanów polskich w USA*, Ramsey 1974, s. 5 (mps ASIW).

¹⁰ W Mahwah fabryka zbudowała domy mieszkalne dla swoich robotników. Oszczędni i zapobiegliwi mieszkańcy wykupywali tereny w pobliżu zakładu pracy i stawiali własne budynki. Por. P ł y w a c z y k, *Polscy salezjanie w Ramsey USA*, s. 375.

¹¹ *Pamiętnik srebrnego jubileuszu par. Niepokalanego Serca Maryi w Mahwah 1915-1940*, Mahwah 1940, s. 16-18, 28.

¹² Por. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności salezjanów polskich w USA*, s. 39.

Poza pracą parafialną i rekolekcyjno-kaznodziejską pierwsi księża podjęli próbę zorganizowania dzieła szkolno-wychowawczego dla polskich chłopców. Od 1909 r. salezjanie prowadzili szkołę dla młodzieży włoskiej w Hawthorne koło Nowego Jorku¹³. Placówka dydaktyczno-opiekuńcza nie cieszyła się powodzeniem, o czym świadczy zbyt mała jak na możliwości lokalowe tego zakładu liczba uczniów. Inspektor, nie widząc możliwości rozwoju tego dobroczynnego dzieła, zamierzał je zamknąć, a wolnych księży skierować do pracy parafialnej. Wtedy koad. Franciszek Kozak podpowiedział ks. Patalongowi, aby przejął zakład w Hawthorne dla Polaków i w ten sposób zapobiegł likwidacji placówki salezjańskiej. Plan ten zaakceptował inspektor, pod warunkiem zgromadzenia odpowiedniej liczby chłopców. Ks. T. Patalong zwrócił się osobiście i listownie z apelem do proboszczów, żeby przysyłali kandydatów do „Columbus Institute”. We wrześniu 1913 r. rok szkolny rozpoczęło 27 młodzieńców. Miesięczne czesne, nie licząc innych wydatków przewidzianych regulaminem, wynosiło 10 dolarów. Program nauczania był zgodny z programem obowiązującym w stanie nowojorskim, z uwzględnieniem potrzeb narodowopolskich. W języku polskim kl. M. Wajdziak i ks. Franciszek Pilc uczyli: religii, łaciny, języka polskiego, historii i geografii. Pozostałe przedmioty w języku angielskim wykładali zatrudnieni nauczyciele¹⁴. Na rok szkolny 1914/15 przyjęto 21 uczniów do wyższych oddziałów szkoły początkowej i dzięki temu placówka oświatowa została przekształcona w gimnazjum (High School). Personel szkolno-wychowawczy powiększył się o dwóch salezjanów: ks. dr. J. Sikorę i asystenta, kl. Stefana Pływaczyka¹⁵. Dzięki pomocy ks. Józefa Zaniewicza, salezjanina pracującego w duszpasterstwie włoskim w USA – zorganizowano bibliotekę polską, cieszącą się dużym powodzeniem

¹³ Przyjaciel arcybiskupa Nowego Jorku odkupił od protestantów w Hawthorne 200 akrów gruntu z zakładem wychowawczym pod nazwą „Columbus” i oddał go zgromadzeniu. Była to fundacja włoska, poddana konsulowi włoskiemu, który ją wspierał pomocami szkolnymi.

¹⁴ T. P a t a l o n g, *Wśród naszych wychodźców*, „Wiadomości Salezjańskie” 16(1912), nr 8, s. 219-220.

¹⁵ S. Pływaczyk, ur. 8 stycznia 1893 w miejscowości Jedlec koło Jarocina, pierwsze śluby złożył w 25 września 1911 r. w Lombriasco, święcenia kapłańskie przyjął 23 lutego 1918 r. w Ramsey. W 1936 r. wrócił do Polski i był dyrektorem domu i proboszczem parafii w Płocku. Aresztowany 10 lutego 1941 r. i więziony w Płocku, Inowrocławiu, Berlinie i Dachau (do 29 kwietnia 1945). Po wyzwoleniu przez Francję wrócił do Ramsey. Okresowo pracował w Kolumbii. Zmarł 12 lutego 1981 r. w Ramsey. ASIW, Teczka personalna ks. S. Pływaczyka. Ks. S. Pływaczyk do inspektora ks. W. Balawajdra. Giel 13 sierpnia 1945; Inspektor ks. W. Balawajdra do ks. S. Pływaczyka. Łódź 28 grudnia 1946; W. J a c e w i c z, J. W o ó s, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 5, Warszawa 1981, s. 151.

wśród uczniów. Powstał chór chłopięcy, orkiestra, klub Sokoła, a z okazji 3 Maja urządzono uroczystą akademię. Salezianie włoscy, obserwując rozwój zakładu, cofnęli pierwotny zamiar przekazania obiektu Polakom. Zatrzymali Hawthorn dla chłopców włoskich i amerykańskich, z osobną polską sekcją, którą zamierzali w przyszłości zlikwidować. Chociaż te pierwsze wysiłki nie dały pełnych rezultatów w postaci osobnej placówki dydaktyczno-wychowawczej dla młodzieży emigracyjnej, to jednak przetrwały szlak na przyszłość¹⁶.

Z powodu rozbieżności zdań co do jednolitego programu szkolnego dla wszystkich wychowanków Hawthorne, sprawa polska groziła kryzysem. Polscy współbracia na prywatnej konferencji z inspektorem 24 lipca 1914 r. złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności, przedstawili zapowiadające się trudności oraz wyrazili opinie co do swej dalszej obecności w „Columbus Institute”. Według nich optymalnym rozwiązaniem byłby osobny, nowy zakład¹⁷ szkolno-wychowawczy dla Polaków, pod ich całkowitym zarządem. Prowincjał, ks. E. Coppo zaproponował nabycie willi w Ramsey, położonej w pięknej, pagórkowatej i zalesionej okolicy, 50 km od Nowego Jorku i 20 km od Hudson, w miejscu, w którym wcześniej salezianie zamierzali otworzyć nowicjat¹⁸. Oferta została przyjęta, a inspektor spłacił długi ciężące na Ramsey i posiadłość przekazał Polakom w użytkowanie. Budynek należało odpowiednio powiększyć i na nowo przystosować do potrzeb internatu i szkoły. Dobudowano więc jeszcze jedno piętro na sypialnie dla wychowan-

¹⁶ Por. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności*, s. 10. Pod koniec roku szkolnego 1913/14 dyrektor domu w Pietro Cattori optował za likwidacją sekcji polskiej w Hawthorne. Chłopcy mogli być przyjmowani do zakładu, ale nie jako odrębna grupa narodowościowa, z własnym programem nauczania. Zamiary były sprzeczne z wcześniejszymi ustaleniami pomiędzy inspektorem a współbraćmi polskimi. Nie godzili się oni na zlikwidowanie rozpoczętego dzieła, ponieważ to świadczyłoby o niewiarygodności zgromadzenia w opinii polskiego społeczeństwa. Zaskoczeniem dla Włochów była nominacja dyrektora z Oświęcimia ks. Stanisława Pływaczyka przełożonym „Columbus Institute”. Ponieważ z powodu wybuchu drugiej wojny światowej nie mógł on przybyć do Stanów Zjednoczonych, dyrektorem został bardziej ugodowy ks. Paolo Zolin. Zaaprobował on w pełni dotychczasowy status Polaków w Hawthorne. Tamże, s. 11, 14.

¹⁷ Do 1972 r. w ustawach i regulaminach Towarzystwa św. Franciszka Salezego tradycyjne domy szkolno-wychowawcze nazywano zamiennie zakładami salezjańskimi.

¹⁸ Poprzedni inspektor, ks. Michele Borghino, zdecydował się zorganizować nowicjat. Jego pełnomocnik kupił farmę w Ramsey i odstąpił salezjanom trzypiętrowy dom o 12 pokojach i budynki gospodarcze na 4 akrach gruntu. Dom odpowiednio powiększono i przystosowano dla potrzeb nowicjatu. Ponieważ zawiedli kandydaci do zgromadzenia, dokonano transakcji z kupcem z Brooklynu, zamieniając Ramsey na dwa domy w mieście. Nowy właściciel przeznaczył willę na hotel i na ten cel zaciągnął pożyczkę w banku. Ponieważ posiadłość w większości stała pusta, a właściciel zalegał ze spłatą kapitału i procentów, bank wystawił posiadłość na sprzedaż. Por. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności*, s. 13.

ków, przygotowano pomieszczenie na kaplicę domową (prywatną), sale szkolne i pokoje mieszkalne. Prace związane z przebudową, remontem i wyposażeniem zakładu trwały do kwietnia 1915 r.¹⁹ Realizatorem i pierwszym przełożonym tego dzieła salezjańskiego został doświadczony ks. Robert Wieczorek (1877-1952), wcześniej organizator i dyrektor domu w Pueblo. Usunięty z Meksyku podczas prześladowania Kościoła, przybył do USA²⁰. Początkowo mieszkał w hoteliku w Suffern, a po przygotowaniu mieszkania przeniósł się do Ramsey. Wkrótce dołączyli do niego inni księża wypędzeni z Meksyku: Paweł Stalmasiński i Jakub Szaforz. Inspektor przysłał im do pomocy stolarza, koad. Alberta Lammarsdorfa, z pochodzenia Niemca, usuniętego z Kolumbii. Zajął się on głównie wystrojem domowej kaplicy.

Salezjanie mieszkający w Ramsey optowali za szybkim przeniesieniem chłopców z Hawthorne, aby już „u siebie” kończyć rok szkolny 1914/15. Taka operacja potwierdziła istnienie polskiego zakładu szkolno-wychowawczego i umożliwiła łatwiejszy nabór kandydatów na następny rok. Do niewykończonego jeszcze w pełni budynku w Wielką Sobotę 2 kwietnia 1915 r. sprowadzono sekcję polską z „Columbus Institute”. W Hudson wynajęto wóz na bagaż, a część chłopców, która nie wyjechała na ferie świąteczne do domów, pokonała pieszo trasę, wynoszącą około 20 kilometrów. Rok szkolny 1915/16 rozpoczęto we wrześniu z trzema klasami, a zakład otrzymał urzędową nazwę Don Bosco Hig School. Z powodu słabej reklamy na pierwszy rok zgłosiło się tylko kilku uczniów. Salezjanie polscy rozpoczęli działalność młodzieżową w Ramsey z grupą około 50 chłopców, a obiekt mógł przyjąć 90 uczniów. Na początku personel dydaktyczno-wychowawczy stanowili następujący współbracia: ks. R. Wieczorek – dyrektor, ks. dr J. Sikora – radca szkolny, ks. Karol Pingel – administrator, ks. dr T. Patalong, ks. Ferdy-

¹⁹ ACS. CB 1505 Ramsey F-529.

²⁰ R. Wieczorek, ur. 6 marca 1877 w Michałkowicach na Śląsku. W latach 1892-1895 uczył się w gimnazjum salezjańskim w Valsalice (Turyn), a następnie wstąpił do nowicjatu w Foglizzo, w którym 4 października 1896 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Zgłosił się do pracy na misjach i w marcu 1897 r. przybył do Meksyku. Tam studiował teologię i 24 maja 1902 r. przyjął święcenia kapłańskie. Aresztowany w czasie prześladowania Kościoła, został zesłany do Veracruz. Następnie w latach 1915-1942 pracował w USA. Po powrocie do Meksyku był delegatem inspektora dla salezjanów pracujących w tym kraju, a następnie dyrektorem domu (1947-1949) w Kartago (Kostaryka). Zmarł nagle 10 stycznia 1952 r. w Tlaquepaque. Por. ASIW, Teczka, Wspomnienia pośmiertne. A. R a g a z z i n i, *Sac. Roberto Wieczorek*, Apartado 1952, s. 1-3 (druk ulotny); S. K o s i ń s k i, *Wieczorek Robert SDB (1877-1952) misjonarz w Meksyku i USA*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego*, s. 458.

nand Robin, kl. S. Pływaczyk i kl. M. Wajdziak²¹. Dyrektor zatroszczył się o sprowadzenie dodatkowych współbraci z Polski. Na skutek jego interwencji u wyższych przełożonych w Turynie i u inspektora ks. Piotra Tirone w Oświęcimiu, pod koniec listopada 1920 r. przybyła do Ramsey sześćoosobowa grupa salezjanów z Polski: ks. Marcin Bogucki, ks. Franciszek Kaintoch, ks. Szymon Majcher, ks. Jan Siara, koad. Jan Harazimowicz, koad. Stanisław Jaruzel²².

Prawie wszyscy absolwenci Don Bosco High School szli na dalsze studia seminaryjne lub do kolegium. Po spełnieniu koniecznych wymogów, na początku 1917 r. Komisja Edukacyjna Stanu New Jersey nadała prywatnej szkole salezjańskiej uprawnienia szkoły publicznej. Nauka obejmowała cztery klasy wyższego gimnazjum i jeden rok przygotowawczy. Pod kierunkiem ks. S. Pływaczyka od 1917 r. wydawano miesięcznik „Poślaniec ks. Bosco”. Czasopismo pełniło także dodatkowe zadania, jak reklamowanie szkoły i podtrzymywanie kontaktów z dobrodziejami. Instytucja dydaktyczno-wychowawcza w Ramsey z każdym kolejnym rokiem szkolnym stawiała się coraz bardziej znana i atrakcyjna. Pewien prestiż zdobyła także w zawodach klubów sportowych zrzeszonych szkół katolickich²³.

W latach 1930-1948 salezjanie w Ramsey od 1 lipca do 25 sierpnia prowadzili kolonie letnie „Camp Hlond”, nazwane tak ku czci kard. A. Hlonda. Uczestniczyli w nich chłopcy w wieku 8-15 lat, pod opieką miejscowych wychowawców. Impreza ta przez długie lata cieszyła się dużym powodzeniem ze względu na piękną okolicę, sportowo-kulturalne atrakcje oraz narodowy i katolicki charakter wychowania²⁴.

Głównym źródłem dochodu była ofiarna praca salezjanów Polaków. Nie tylko uczyli oni w szkole, ale wygłaszali w parafiach okolicznościowe kazania, prowadzili rekolekcje i misje. Otrzymane z tego tytułu pieniądze przeznaczano na spłatę długów i wydatki bieżące. Dzięki dobrodziejom – w szczególności polskim księżom pracującym w USA – oraz zapobiegliwości salezjanów powiększono areał gruntów do 24 akrów i zbudowano trzypiętrowe skrzydło domu za sumę 110 tysięcy dolarów. W tym nowym budynku mieści-

²¹ Por. *Elenco Generale della Pieta di S. Francesco di Sales al. 1 Gennaio 1916*, Torino 1916; F. P y t e l, *Działalność salezjanów polskich wśród Polonii w USA*, „Tygodnik Powszechny” 28(1974), nr 28, s. 2. 4.

²² Por. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności*, s. 29.

²³ Por. *Zakład wychowawczy dla Polaków w Ramsey, Stany Zjednoczone*, „Pokłosie Salezjańskie” 20(1936), nr 1, s. 56.

²⁴ Por. S. K o s i ń s k i, *Polscy salezjanie w służbie emigracji 1893-1975*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz, Lublin 1982, s. 311.

ła się także duża sala rekreacyjna do koszykówki, konieczna w szkołach amerykańskich. Dzięki temu w połowie lat dwudziestych w Ramsey mieszkało i kształciło się od 120 do 150 uczniów. Początkowo czesne wynosiło 18 dolarów miesięcznie od osoby. Szkoła utrzymywała się z prywatnych funduszy, bez żadnej pomocy państwowej. Co więcej, z tego tytułu ponosiła podwójne opłaty: podatek rządowy i drugi, jako szkoła prywatna²⁵.

Kolejne wielkie rozbudowy zakładu przeprowadzono po drugiej wojnie światowej. Ks. Henryk Sarnowski, dyrektor w Ramsey (1950-1956), zbudował nowoczesną parterową szkołę dla eksternistów, „Immaculate Conception Hall” (Przybytek Niepokalanego Poczęcia), poświęconą w 1955 r. przez pronotariusza apostołskiego, ks. Jana Bolanda²⁶. Następny dyrektor, ks. Czesław Wiśniewski (1956-1962), spłacił długi zaciągnięte przez poprzednika i dokupił 35 akrów ziemi z domem. Ostatnią wielką inwestycją „polską” był dwukondygnacyjny kwadratowy gmach z wirydarzem w środku, wykończonym w 1969 r. Od tego roku nie przyjmowano już nowych kandydatów do internatu, tylko mieszkali w nim wcześniej przyjęci uczniowie. W 1972 r. internat został zamknięty, a zarząd placówki dydaktyczno-wychowawczej w Ramsey rok wcześniej przeszedł w ręce salezjanów amerykańskich. Z grona wychowanków internatu i szkoły wyszedł jeden arcybiskup – Aleksander Zaleski, 112 księży, w tym 12 salezjanów i 5 braci zakonnych, w tym jeden koadiutor salezjański, ponad 1000 wychowanków otrzymało wykształcenie i wychowanie w duchu polskim²⁷. Absolwentów Ramsey wstępujących do wyższych seminariów duchownych wysoko oceniali biskupi amerykańscy. Przyszli młodzi księża, znający język i kulturę polską oraz posługujący się biegle językiem angielskim, byli szczególnie przydatni w duszpasterstwie na parafiach nie tylko polskich.

W latach 1940-1943 podczas drugiej wojny światowej zmalała drastycznie liczba internistów, a konsekwencją tego był spadek powołań kapłańskich i zakonnych. Dyrektor ks. R. Wieczorek zaczął przyjmować uczniów innych narodowości. Z upływem lat placówka szkolno-wychowawcza w Ramsey traciła narodowy charakter z powodu braku kandydatów i amerykanizacji polskiej emigracji. Za kadencji przełożonego ks. Ignacego Kozika (1945-1950) sale szkolne wypełniali także eksterniści. Chętnie zapisywali się do Don Bosco szczególnie katoliccy chłopcy z okolicy i powojenni przybysze z Pol-

²⁵ Por. P ł y w a c z y k, *Zarys działalności*, s. 31.

²⁶ Szkołę parterową postawiono ze względu na wymagania przepisów budowlanych i przeciwpożarowych; por. *Annuario Pontificio per l'anno 1961, Città del Vaticano 1961*, s. 1132.

²⁷ Tamże, s. 60.

ski. Przez to zmienił się całkowicie charakter zakładu salezjańskiego. Językiem wykładowym w szkołach i w życiu wspólnotowym został język angielski. Liczba uczniów po wybudowaniu gmachu dla eksternistów wzrosła do 750. Placówka dydaktyczno-wychowawcza w Ramsey była jedną z nielicznych katolickich szkół średnich w tutejszym okręgu²⁸.

Jednym ze sposobów pozytywnego oddziaływania na emigrantów polskich było organizowanie uroczystych odpustów ku czci Maryi Wspomożycielki Wiernych w niedzielę po 24 maja, w Dniu Pamięci (*Memorial Day*), w dniach wolnych od pracy. Początkowo odbywały się one w Ramsey, a od 1979 r. w salezjańskim sanktuarium maryjnym w West Haverstrow. Pierwszy odpust odbył się już 30 maja 1916 r. w skromnej w kaplicy zakładowej. W 1917 r. salezjanie zbudowali i wyposażyli dużą kaplicę domową ku czci Patronki zgromadzenia. W pierwszych odpustach, ze skromną jeszcze obsadą, uczestniczyli głównie rodzice uczniów. Dyrektor, ks. H. Sarnowski pod koniec lat pięćdziesiątych zagospodarował na ten cel teren pielgrzymkowy i zbudował okazałą kaplicę leśną. Przybywali pielgrzymi z najbliższych osiedli polskich, a nawet z Nowego Jorku. Z pobliskiej, oddalonej o 5 km parafii w Mahwah przychodziła procesjonalnie grupa piesza, staropolskim zwyczajem z krzyżem, chorągiewami, przy śpiewie pieśni maryjnych. Chociaż istotą odpustu jest sakrament pokuty i Komunia św., to jednak zawsze łączono je z piknikiem w zalesionym terenie. Z tej okazji chłopcy przygotowywali przedstawienia teatralne i sportowe. Ks. Artur Słomka²⁹ organizował wyświetlanie atrakcyjnych filmów. Przy

²⁸ Relacja ustna ks. W. Świerzbiołka, Warszawa, 20 listopada 2004 r.

²⁹ A. Słomka, ur. 1 października 1906 w Tymbarku (pow. limanowski), z rodziców Rafała i Anny z d. Kowalówka. W 1921 r. wstąpił do nowicjatu w Kleczy Dolnej, który ukończył 2 października 1922 r. złożeniem okresowych ślubów zakonnych. Filozofię studiował w Instytucie Filozoficznym w Krakowie, a teologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu i tam 25 czerwca 1933 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1933-1936 pracował w Gimnazjum Męskim Księży Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, a następnie podjął studia historyczne na UW w Warszawie. W sierpniu 1939 r. wyjechał w celach naukowych do Rzymu i w 1943 r. uzyskał doktorat z historii Kościoła na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Podczas wojny rozwinął działalność charytatywną wśród Polaków w Rzymie. W październiku 1944 r. został powołany na kapelana wojskowego. Razem z 25 Pułkiem Ułanów Wielkopolskich został w 1947 r. ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Za zgodą przełożonych w marcu 1949 r. przybył do Ramsey. Do kraju wrócił w 1987 r. i zamieszkał w domu salezjańskim w Warszawie. Zmarł 7 września 1991 r. i został pochowany w Czerwińsku nad Wisłą. Por. ASIW, Teczka personalna ks. A. Słomki; S. W i l k, *Słomka Artur (1906-1991), salezjanin, kapelan wojskowy, działacz polonijny w USA*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII (1997), s. 654-655; J. P i e t r z y k o w s k i, *Polscy wojskowi kapelani salezjańscy w okresie drugiej wojny światowej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 20(2004), s. 489-490; M. W i e l i c z k o, *Ks. dr Artur Słomka SDB duszpasterz na emigracji*, „Studia Polonijne” 26(2005), s. 135-159.

niesprzyjającej, deszczowej pogodzie nabożeństwa organizowano w kaplicy domowej, a imprezy towarzyszące w obszernych salach: sportowej i teatralnej. Odpusty w Ramsey były ważnymi wydarzeniami w życiu Polonii tego regionu. Wspomniany ks. A. Słomka prowadził propagandę radiową i prasową, nawiązywał kontakty z organizacjami polonijnymi i duchowieństwem. Obecność pielgrzymów w latach powojennych wzrosła do kilku tysięcy. Połowę uczestników stanowili nowi przybysze z kraju. Przybywali oni na doroczny odpust, aby pomodlić się na polskim nabożeństwie, posłuchać kazania w mowie ojczystej oraz przypomnieć sobie „klimat maryjny” z Polski i Częstochowy. Od 1972 r. ks. A. Słomka organizował podobne uroczystości ku czci bł. Maksymiliana Marii Kolbego³⁰.

Salezjanie polscy oddziaływali na Polonię w USA przez głoszenie misji, rekolekcji i okolicznościowych kazań w różnych ośrodkach. Pracy tej oddawali się zarówno księża na stałe mieszkający w Ramsey, jak i przyjeżdżający z Polski na pobyt okresowy. Pierwszym misjonarzem był przywoływany niejednokrotnie ks. T. Patalong. Gorliwie posłudze przepowiadania Słowa Bożego oddawali się także inni księża, jak P. Stalmasiński, Szymon Majcher i Jakub Szaforz. Wspomagali ich współbracia z kraju, którzy w okresie międzywojennym organizowali lub budowali zakłady salezjańskie czy kościoły, i tym sposobem poszukiwali środków finansowych dla rozwijających się dzieł w Polsce. W 1923 r. z Przemyśla do USA przybył ks. Antoni Śródka³¹. Rok później grupa misyjna powiększyła się o ks. Jana Świerca – przełożonego z Oświęcimia, który już po ośmiu miesiącach wrócił do kraju³². W latach

³⁰ Tamże.

³¹ A. Śródka, ur. 10 lipca 1890 w miejscowości Bogdaj, nowicjat odbył w Radnej i tam 29 sierpnia 1909 r. złożył pierwszą profesję zakonną, święcenia kapłańskie przyjął 3 grudnia 1916 r. w Oświęcimiu. W latach 1917-1921 studiował w Wyższej Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyźbonie. Następnie pełnił obowiązki kierownika Szkoły Organistowskiej w Przemyślu. Zarobione w USA pieniądze przeznaczył na budowę kościoła św. Józefa w Przemyślu. Następnie był dyrektorem w Poznaniu (1926-1928), gdzie salezjanie przejęli zabytkowy zrujnowany kościół i klasztor sióstr Katarzynek. Po powrocie do kraju w 1934 r. był dyrektorem i proboszczem w Przemyślu, Kielcach, Częstochowie, Wrocławiu. Zmarł 3 lipca 1981 r. w Krakowie. Por. A. Ś m i g i e l s k i, *Śp. Ksiądz Antoni Śródka*, „Nostra. Biuletyn Salezjański” 1981, nr 210-211, s. 117-118.

³² J. Świerc, ur. 31 października 1877 w Królewskiej Hucie. W 1894 r. przybył do szkoły salezjańskiej w Valsalice (Turyn). Do nowicjatu wstąpił w Ivrea i 3 października 1899 r. złożył okresowe śluby zakonne, święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1903 r. w Turynie. Był organizatorem domu w Daszawie, dyrektorem w Oświęcimiu, Kielcach, Przemyślu, Lwowie, Krakowie i przez 12 lat radcą inspektorialnym. Za oceanem szukał funduszy na budowę prawego skrzydła gmachu w Oświęcimiu. Aresztowany 23 maja 1941 r. w Krakowie, został zamordowany 27 czerwca 1941 r. w Oświęcimiu. ASIK, Teczka personalna ks. J. Świerca, Świadeństwo

1929-1933 gorliwym misjonarzem ludowym był ks. Stanisław Łukaszewski³³, pierwszy dyrektor i proboszcz w Czerwińsku, a następnie w Łodzi (kościół św. Teresy). Z powodu kłopotów zdrowotnych wrócił do kraju, a na jego miejsce w 1933 r. na 3 lata przybył ks. Antoni Guzik, dyrektor z Kielc. W sierpniu 1928 r. ks. A. Śródka wrócił na 6 lat do USA i przywiózł wówczas ks. Jana Pietrzaka, który przez prawie 20 lat – z kilkuletnią przerwą – pracował wśród Polonii. Na wezwanie inspektora wrócił on do kraju i podjął się w 1936 r. budowy sierocińca w Częstochowie. Wybuch drugiej wojny światowej zastał ks. J. Pietrzaka w Kopcu k. Częstochowy. Jako obywatel amerykański musiał opuścić Polskę i wrócił do Ramsey (od 1946 r. w Mahwah), gdzie prowadził pracę misjonarza i jałmużnika³⁴.

W okresie powojennym gorliwą i owocną działalność kaznodziejską, propagandową i wydawniczą wśród rodaków w USA prowadziło dwóch byłych kapelanów wojskowych: ks. A. Guzik³⁵ (prowincja krakowska) i ks. A. Słomka (prowincja warszawska). Za zgodą wyższych przełożonych z Turynu nadal

chrztu z 25 października 1894 r., nominacja na dyrektora w Przemyślu 15 września 1925 r.; J. Ś l ó s a r c z y k, *Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1951, s. 1-5 (mps); W. Ż u r e k, *Żwirowisko oświęcimskie. Męczeństwo polskich salezjanów*, Lublin 2000, s. 77-98.

³³ S. Łukaszewski, ur. 12 kwietnia 1889 w Szczekocinach. Pierwsze śluby zakonne złożył 29 września 1903 r. w Foglizzo (Włochy). W 1904 r. wyjechał na misję do Brazylii i 18 stycznia 1914 r. przyjął święcenia kapłańskie w Recife. W 1920 r. wrócił do Polski. Pracował w Warszawie (ul. Lipowa). Po powrocie z USA był proboszczem w Kielcach, spowiednikiem w Przemyślu, dyrektorem we Wrocławiu. Zmarł 10 marca 1970 r. w Kielcach. Por. S. Ł u k a s z e w s k i, *Na pamiątkę konsekracji dzwonów kościelnych parafii św. Teresy*, Łódź 1931, s. 12; R. K o p c z y Ń s k i, *Historia Parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Łodzi w latach 1928-1953*, Lublin 1993, s. 40-41.

³⁴ J. Pietrzak, ur. 9 października 1885 w Rogalinie k. Radziejowa. Nowicjat odbył w Radnej, zakończony ślubami okresowymi 15 sierpnia 1915 r. Filozofię studiował w Krakowie, a teologię w WSD w Przemyślu i 29 czerwca 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł 27 października 1950 r. w Elizabeth N.R. ASIW, Teczka personalna ks. J. Pietrzaka, życiorys; J. Ś l ó s a r c z y k, *Sac. Giovanni Pietrzak*, Cracovia 1951, s. 1-4 (druk ulotny); ASC E 998 Polonia Generica, ks. J. Pietrzak do ks. P. Tirone, Ramsey 8 sierpnia 1941; Mahwah 20 października 1950.

³⁵ A. Guzik, ur. 25 lipca 1892 we wsi Osielec pow. Myślenice. Nowicjat i filozofię skończył w Radnej, teologię studiował w Foglizzo (Włochy), a święcenia kapłańskie przyjął 5 października 1919 r. w Przemyślu. Był dyrektorem i proboszczem w Kielcach (1926-1933), a po powrocie z USA dyrektorem i rektorem kościoła we Lwowie (1937-1940). Aresztowany 23 kwietnia 1940 r., rok spędził w lwowskich więzieniach, następnie został wywieziony do Workuty. Jako kapelan 9. dywizji dotarł do Palestyny i od 1943 r. pracował wśród młodzieży junackiej w Nazarecie. W lipcu 1947 r. został ewakuowany do Wielkiej Brytanii, a następnie udał się do Ramsey. Zmarł 3 lutego 1966 r. w szpitalu katolickim w Suffern NY. ASIW, Teczka personalna; J. T y m i Ń s k i, *Wspomnienie o śp. ks. A. Guziku*, Ramsey 1966; A. G u z i k, *Ze Lwowa przez Sybir – do Palestyny*, w: *Historia prowincji św. Jacka*, s. 406-407.

należeli oni do swoich macierzystych inspektorii. Na własną rękę mogli zdobywać pieniądze i przekazywać do swoich prowincji w trudnym, powojennym okresie odbudowy. Ks. A. Słomka, aby mieć lepszy kontakt z Polonią, posługiwał się prasą i radiem.

Praca salezjanów wśród Polonii amerykańskiej, głównie w stanach New Jersey i New York, miała charakter nie tylko religijny, ale i narodowy. Księża poprzez misje i rekolekcje budzili polskość i utrzymywali rodaków w wierze katolickiej. W czasie wojny zwalczali – na miarę swoich sił i możliwości – kłamliwą propagandę hitlerowską. Następnie zajęli się akcją charytatywną na rzecz zniszczonych inspektorii w kraju. Z bezinteresownych usług i pomocy ks. A. Słomki w Stanach Zjednoczonych korzystali nie tylko młodzi i dobrze zapowiadający się artyści, lecz także najbardziej znane zespoły folklorystyczno-śpiewacze, jak Śląsk czy Mazowsze³⁶.

SALEZJANS AMONG AMERICAN POLONIA 1910-1985

S u m m a r y

Salezjans arrived in the United States in 1897 to help Italian emigrants. Because among the Catholics who attended the „salezjan” churches were also Poles, the superiors sent Rev. Tomasz Patalong and alumnus Michał Wajdziak there. They were both from Silesia. In the following years there arrived further fellow brothers of Polish origin. They organised a Catholic parish in Port Chester, which they then transferred to the diocese in 1915 because there no staff. Another pastoral and school post was initiated in Mahweh. The most important work of the Polish Salezjans was the boarding school in Ramsey. Initially, for two years the school for Poles existed as a Polish section at the Italian institution in Hawthorne. In April 1915 the Polish Salezjans moved to Ramsey, and called the institution Don Bosco High School. In the inter-war period the boarding school was very popular and won recognition in the states of New Jersey and New York. Due to the diminishing number of students during the Second World War, boys from other nationalities were admitted, and after the war externs too. In 1971 the board of directors of the educational-formative institution was handed to Americans. The Polish Salezjans who lived in Ramsey eagerly took up the job of preaching and organising recollections in Polish centres in America.

Translated by Jan Kłos

³⁶ K o s i ń s k i, *Polscy salezianie w służbie emigracji*, s. 314-315.